

Obowiązek „szczepień” na COVID-19 w Polsce?

7 grudnia 2021

Robi się gorąco i nie mamy tutaj na myśli tych tak zwanych zmian klimatu czy nadejścia lata w okresie przed zimą, ale piszemy o postulatach Polskiej lewicy, która wręcz żąda wprowadzenia w naszej ojczyźnie przymusu szczepień na COVID-19. Sytuacja jest o tyle kuriozalna, że nawet sam PiS w tej sprawie już zdecydowanie zwolnił i wydaje się, że zrozumiał, iż te tak zwane szczepienia na COVID-19, nie stanowią niczego dobrego (minister zdrowia Adam Niedzielski poinformował, że rozważa obowiązkowe szczepienia na COVID-19 w Polsce – przypis WM).



A teraz niech każdy sobie we własnym sercu odpowie na pytanie: czym jest polska lewica i gdzie ma ona naród Polski? I czy aby nie ma go w czterech literach? Skąd takie pytanie? Otóż jak doskonale wiecie w chwili obecnej nie została dopuszczona do użytku żadna szczepionka na COVID-19. Natomiast to, z czym mamy do czynienia jest preparatem genetycznym mRNA, i na dodatek dopuszczonym warunkowo.

Warunkowo, ponieważ preparat ten nadal znajduje się w fazie badań klinicznych, a zatem każdy, kto przyjął preparat mRNA na COVID-19 w gruncie rzeczy uczestniczy w eksperymencie medycznym. Tak, dobrze przeczytaliście, mówimy tutaj o eksperymencie medycznym, którego efekty uboczne już dziś wychodzą na jaw pomimo medialnej zmyłki milczenia. Uważam jednak, że ta jeszcze bardziej dramatyczna odsłona obecnie prowadzonego eksperymentu medycznego ujawni się w ciągu najbliższych kilku lat.

Wówczas jednak będzie już za późno, aby się ratować. Ale cóż,

nikt nikomu nie przyłożył lufy pistoletu i nie powiedział: „bierz albo strzele”. Polacy mimo wszystko zdecydowali się przyjąć ten preparat genetyczny i w mojej opinii znaczna część z tych, którzy go przyjęli, poniesie zdrowotne konsekwencje swoich decyzji. A my powracamy do początku i zadajemy raz jeszcze to pytanie, to znaczy, czy w obliczu wiedzy, jaką już posiadamy na temat tych tak zwanych „szczepień” na COVID-19, polska lewica ma w czterech literach Polaków?

Zwróćcie proszę uwagę na jeszcze jeden szczegół, który wiele osób niestety przeoczyło. Otóż preparaty genetyczne mRNA, które nadal znajdują się w fazie badań, polska lewica oraz media polskojęzyczne z zagranicznym kapitałem, chcą praktycznie siłą wepchnąć każdemu Polakowi i każdej Polsce, i to najlepiej NATYCHMIAST. Natomiast doskonale znana amantadyna, de facto używana od dziesięcioleci w medycynie, w walce z wirusami nie może być dopuszczona, bo... No, nie zgadniecie, co: NADAL ZNAJDUJE SIĘ W FAZIE BADAŃ! Tego typu postępowanie nie jest niczym innym jak tylko robieniem z ludzi idiotów.

To jednak nie koniec. Otóż wmawia się nam, że każdy zostanie przebadany pod kątem tego, czy może przyjąć ową zbawienną „szczepionkę mRNA” na COVID-19, czy też nie będzie mógł ze względu na czynniki zdrowotne. Nie wiem jak wy, ale ja nie znam nikogo, komu odmówiono „zaszczepienia się” tym preparatem z powodu alergii, problemów z sercem, płucami, nerkami, wątrobą. Ze względu na to, że jest chory na nowotwór, choroby krążenia, Parkinsona...

Każdy, ale to dosłownie każdy z moich znajomych, a zrobiłem wywiad pośród blisko sześćdziesięciu osób, otóż żadnej z tych osób nie polecono, aby nie przyjmowały wyżej wspomnianego preparatu. To jednak nadal nie koniec. Otóż nieoficjalnie kilkoro z moich znajomych zwierzyło mi się, że lekarz stwierdzał wprost, iż są odgórne naciski, aby do „szczepień” na COVID-19, posyłać każdego. Czy ty także miałeś tego typu przejścia?

Niemniej jednak zadaje pytanie: co z korelacją względem innych leków, chorób, dolegliwości czasowych bądź przejściowych? Każdy doskonale wie i rozumie, że niepożądane efekty spowodowane przyjęciem medykamentu a konkretnym czynnikiem zdrowotnym danej osoby, to zjawisko często występujące, stąd tak ważny jest „wywiad medyczny” przed podaniem CZEGOKOLWIEK! Natomiast w przypadku eksperymentu medycznego preparatem genetycznym mRNA ta procedura nie obowiązuje. Skandal!

Reasumując należy w mojej opinii napisać, że po mimo tego wszystkiego polska lewica, oraz media polskojęzyczne z kapitałem zagranicznym typu „Onet”, lobbują za wprowadzeniem przymusowych szczepień, które w mojej opinii nie są szczepieniami a zabójczą terapią. Zatem jeżeli ktoś chce komukolwiek zaaplikować „zabójczą terapię” to, z kim mamy do czynienia? No właśnie... Odpowiedź jest banalnie prosta, a my dbajmy o zdrowie nasze i naszych rodzin. Dlaczego? Dlatego, że czas żniw spowodowanych terapią genową mRNA dopiero nadchodzi i oby nikogo z nas „szczepionkowy żniwiarz” nie zżął.

Źródło: Salon-Informacyjny.pl